

PROBLEM INTERPRETACJI GENEALOGII 1 Krn 1—9

Nie da się zaprzeczyć, że próby interpretacji 1 Krn 1—9 podejmowane były od dawna. Przede wszystkim odnotowujemy je w komentarzach do ksiąg Kronik, w których zachodzi konieczność wyjaśniania całej treści tych ksiąg. Interpretacje te są zwykle dość powierzchowne. Często powtarza się twierdzenie, że przez tworzenie genealogii uzasadnia się przynależność do znanej grupy etnicznej, do pokolenia, które dowiodło swej ważności w minionych wiekach, albo że istniała potrzeba wyjaśnienia nazwy jakiejś ważnej miejscowości. Tak czyni np. klasyczny komentator ksiąg Kronik, Wilhelm Rudolph¹, który zresztą w tej materii dość mocno uzależnił się od wcześniejszych niemieckich komentatorów protestanckich, jak I. Benzinger (1901) czy R. Kittel (1902) lub W. Rothstein i J. Hänel (1927). To samo trzeba powiedzieć o komentarzu J. Goettsbergera² i L. Randelliniego³.

Również nowsze komentarze, takie jak F. Michaeli'ego⁴, R. Northa⁵, J. M. Meyersa⁶ i H. G. M. Williamsona⁷, chociaż zawierają liczne informacje, niekiedy bardzo cenne, jak zwłaszcza komentarz znanego profesora z Papieskiego Instytutu Biblijnego R. Northa, koncentrują się wokół poszczególnych imion zawartych w genealogiach 1 Krn, ale nie mamy w nich żadnych syntez ani też nie podają ich autorzy zasad, jakimi kierowali się oni w wyjaśnianiu kompleksów imion zamieszczonych w spisach.

W ostatnich latach zjawiskiem genealogii biblijnych zamieszczonych zwłaszcza w 1 Krn 1—9 zainteresował się uczony łotewski Joel P. Weinberg. Szczególnie cenny jest jego artykuł opublikowany w ZAW⁸. Udokumentowany licznymi odniesieniami do fachowej literatury światowej, artykuł ten zasługuje na uwagę zwłaszcza

¹ W. Rudolph, *Chronikbücher* (Handbuch zum Alten Testament 21), Tübingen 1955.

² J. Goettsberger, *Die Bücher der Chronik oder Paralipomenon*. (Die heilige Schrift des Alten Testamentes, IV Band, 1. Abteilung), Bonn 1939.

³ L. Randellini, *Il Libro delle Chronache* (La sacra Bibbia — S. Garofalo), Torino 1966.

⁴ F. Michaeli, *Les livres des Chroniques, d'Esdras et de Nehémie* (Commentaire de l'Ancien Testament XVI), Neuchatel 1967.

⁵ R. North, *The Chronicler: 1—2 Chronicles, Esra, Nehemiah*, w: *The Jerome Biblical Commentary*, Englewood Cliffs 1968.

⁶ J. M. Meyers, *I—II Chronicles*, translated with an introduction and notes (The Anchor Bible), Carden City 1965.

⁷ H. G. M. Williamson, *1 and 2 Chronicles* (New Century Bible Commentary), London 1982.

⁸ J. P. Weinberg, *Das Wesen und die funktionelle Bestimmung der Listen in 1 Chr 1—9*, ZAW 93 (1981) 91—114.

dlatego, że jego autor korzystający z analogicznych zapisów pozabiblijnych stara się dowieść, że spisy imion z 1 Krn mają niewątpliwą wartość historyczną. Usiłowałem znaleźć w najnowszych numerach czasopism jakiegoś echa na temat publikacji Weinberga. Niestety, dotąd nikt nie podjął po nim, interesującego przecież każdego bibliście, tematu.

W niniejszym artykule trudno dać odpowiedź na wszystkie narzucające się pytania w sprawie genealogii. Trudno też zająć ostateczne stanowisko w rozwiązywaniu problemów poszczególnych genealogii. Trudno nawet dać ogólną jakąś receptę, którą można by się kierować w interpretowaniu rejestrów imion zamieszczanych w różnych miejscach ksiąg biblijnych. Warto jednak mimo stwierdzenia tytu „niemożności” odnotować ten problem tym bardziej, że i obecnie chętnie powraca się do dokumentowania własnej tożsamości zestawem imion przodków. (Niektóre odłamy religijne stawiają sobie nawet to zadanie jako zasadnicze).

Interesujące jest to, że Rudolf Mosis w książce poświęconej zagadnieniom teologicznym ksiąg Kronik⁹ rozpoczyna swe rozważania dopiero od 10 rozdziału pierwszej księgi. Autor opuszcza więc wiadomie znaczną część pierwszej księgi dlatego, bo znajdują się w niej, jak wiadomo, rejestry imion zwane genealogiami. Przeglądałem też wszystkie numery czasopisma „Vetus Testamentum” i wszystkie tomy „Supplements to Vetus Testamentum”. Poza notą G. M. Williamsona¹⁰, dotyczącą jedynie wersetu 1 Krn 7, 12, nie znalazłem zbieżnego z moim tematem materiału.

Powstaje więc pytanie, dlaczego tak się dzieje? Czyżby określenie „nostrae salutis causa” (KO, 19) nie odnosiło się do tej części ksiąg biblijnych? Czyżby one aż w 9 rozdziałach nie zawierały treści teologicznej i nie miały charakteru kerygmaticznego? Byłoby czymś niesłychanym, gdybyśmy odpowiadali na te pytania twierdząco. Jeżeli jednak z góry przyjmujemy, że w genealogiach mieści się treść teologiczna, to musimy się pytać, jak można ją wydobyć.

Pojęcie „genealogia” ma dwa zasadnicze odpowiedniki w wyrażeniach hebrajskich. Pierwsze z nich, to znane pojęcie *tôledôt*¹¹, które występuje zwykle jako wprowadzenie do listy imion potomków następujących po jakimś znanym imieniu osobistości: *Tôlādāh* (st. constr. pl. *tôl^edôt*) znaczący: rodzenie, pochodzenie od ojca lub

⁹ R. Mosis, *Untersuchungen zur Theologie des chronistischen Geschichtswerkes* (Freiburger Theologische Studien Bd 92), Freiburg 1973.

¹⁰ G. M. Williamson, *A Note on 1 Chronicles 7, 12*, VT 23 (1973) 375—379.

¹¹ Zob. A. Baumann, *jālad*, art. w: ThWAT, III, 633—645; J. Scharbert, *Der Sinn der Toledot-Formel in der Priesterschrift*, Fs. W. Eichrodt, AthANT 59 (1970) 45—56; P. Weimar, *Die Toledot-Formel in der Priesterlichen Geschichtsdarstellung*, BZ (NF) 18 (1974) 65—93; S. Tengström, *Die Toledotformel und die literarische Struktur der Priesterlichen Erweiterungssicht im Pentateuch*, übers. v. H. Zeitler, Lund 1981.

przodka; określa też stopień pokrewieństwa (por. Wj 6, 16; 28, 10; zob. też Rdz 10, 32; 25, 13; Wj 6, 19; 1 Krn 5, 7; 7, 2. 4. 9; 8, 28; 9, 8. 34; 26, 31). Stąd *tôl^edôtâm* wskazuje na powiązanie rodzinne, związku krwi, co w następstwie pociąga za sobą układy rodzinne (Lb 1, 20—42). Z genitivem oznacza potomków, którzy wpisani są w rejestr rodzinny (Lb 3, 1; Rt 4, 18; 1 Krn 1, 29). Jest to określenie, które oznacza też listę-księgę imion potomków, wymienionych w kolejności historycznej (Rdz 5, 1; 10, 1; 11, 10. 27; 25, 12; 36, 1. 9), albo też wskazuje na dłuższą historię plemienia (Rdz 6, 9; 25, 19; 37, 2). Tylko przez analogię *tôl^edôt* oznacza „historię” początków „nieba i ziemi” (Rdz 2, 4).

Wyrażenie *tôl^edôt* wywodzi się od czas. *jâlad* = rodzić. Starsza forma tego wyrazu *wâlad* użyta została w Rdz 11, 30 na oznaczenie dziecka.

Wyrażenie *tôl^edôt* zachodzi 39 razy w całej hebr. Biblii ST (najwięcej w Rdz i Lb 13 razy, Wj 3 razy; w 1 Krn 9 razy oraz w Rt 1 raz). W BH jest 671 wszystkich przypadków z podstawowym wyrażeniem *jld*. W LXX wyraz *tôl^edôt* tłumaczono głównie: *genesis* albo *eugeneia*, bądź *genea*.

Podstawowe znaczenie *jâlad* stosowane jest przede wszystkim w genealogiach podanych w księgach Rdz i 1 Krn. Zachodzi ono także w księdze Przypowieści 17, 21, 23, 22. 24, gdzie wzmiankuje się człowieka. Zasadniczo wyrazem tym posługuje się autor źródła P, które w niektórych przypadkach mogło mieć związek ze źródłem J. Z różnorodnego zastosowania znaczeniowego tego wyrazu (oraz z tego powodu, że w genealogiach występuje ono przede wszystkim w postaci hifil), nie da się ustalić, że w takich miejscach, gdzie jest mowa o przekazaniu życia, chodzi o bezpośredniego sprawcę zrodzenia, to jest o naturalnego ojca dziecka. Hifil wskazuje jedynie, że chodzi o pochodzenie w linii prostej (ojciec-syn-wnuk itd.), potomków, natomiast słowo użyte w Qâl wskazuje na linię horyzontalną, a więc tych, którzy wywodzą się od tego samego ojca (por. np. Rdz 10; Rt 4, 18 nn — przypadek pierwszy; Rdz 10; 22, 20 nn — przypadek drugi). Genealogia „wertykalna” wiezie linią prostą od jakiegoś praojca do jakiegoś znanego potomka (por. Rdz 5; 6, 10; 11, 10—27).

Innym wyrażeniem, którym określa się w języku hebrajskim genealogię, ale już w czasach późniejszych, jest słowo *jhš*. Zachodzi ono w naszym znaczeniu tylko jedyny raz w Neh 7, 5, gdzie czytamy o *sefer hajjaħaš*¹². W innych postaciach wyraz ten występuje i w innych tekstach ST tak w hebrajskich, jak i aramejskich. Przypadków tych jest jednak niewiele, bo tylko 21. Łatwo zauważyć, że

¹² Zob. na ten temat: H. Langkammer, *Księgi Ezdrasza i Nehemiasza*. Wstęp — przekład z oryginału — komentarz — ekskursy (PSST V 2), Poznań 1971, 249.

wyrażenie to występuje przede wszystkim w dwu urywkach Biblii, a mianowicie w 1 Krn 7, 5—9 i w 2 Krn 31, 16—19.

Późne w języku Biblii stosowanie omawianego wyrażenia (i to w tekstach, które — według komentatorów — mogły być zapożyczone¹³) mogło być spowodowane tym, iż znała je jakaś wąska, określona grupa ludzi. Zwrócił na to uwagę R. Mosis¹⁴. Znamienne jest wszakże to, że wyrażenie *jħś* przeszło do literatury pozabiblijnej, zwłaszcza przejęte zostało przez rabinów żydowskich.

Jħś tłumaczy się w LXX wyrażeniem *synodia*, co oznacza: grupa, karawana, orszak lub rodzina. *Jħś* jako czasownik, występujący właściwie tylko w hitpealu, tłumaczono słowem *katalochismos* = zaciąg, oddział (por. 1 Krn 4, 33; 5, 7. 17; 9, 22), lub *arithmos* = liczba, suma, legion (por. 1 Krn 7, 5. 7. 9. 40).

W 1 Krn 4, 33 użyto dwu wyrazów, z których jeden odnosi się do miejscowości, z których poszczególne rody się wywodzą, a drugi określa listę imion rodu. Chodzi o sformułowanie: *z'ôt mōš^ebōtām w^ehitjah^ešam lāhem*, które oznacza w języku polskim: „są to siedziby i ich przynależność rodowa”. *Mōšāb* może oznaczać nie tylko miejsce zamieszkania, ale też „zebranie”, „wspólnotę” (por. Ps 1, 2; 107, 32); można więc ów wyraz pojmować jako paralelny znaczeniowo z wyrazem następnym, co też pozwalałoby przełożyć powyższą formułę w ten sposób: „oto wspólnoty i ich rodowa przynależność”. W konsekwencji więc forma *hitjah^eš* określa nie to, że do rejestru imion rzeczywistych przodków dołączono na zasadzie faktycznej przynależności kolejnego potomka, czy potomków, ale raczej, że wpisano do rejestru imion jakieś konkretne osoby; przyjęto je, czy nawet przypisano je do danego rodu (por. 1 Krn 7, 5. 9. 40). W konsekwencji również 1 Krn 4, 33 można rozumieć w ten sposób, że do pewnej *mōš^ebōtām* — wspólnoty, przypisano (*hitjah^ešam* — rodowa przynależność) nowych ludzi, którzy teraz będą się legitymowali przynależnością do plemienia Symeonitów. Możliwe, że tego rodzaju fakty mogły być wynikiem nacisków opinii opartej o doktrynę wyrosłą wśród wygnańców w Babilonii, którą przeniesiono do „ziemi ojców” (por. Ezdr 2, 62 i Neh 7, 64), według której tylko tacy zaliczać się mogli do narodu żydowskiego, którzy zostali wpisani w rejestry, nawet nie koniecznie legalnie — tzn. nie zawsze mając do tego prawo wynikające z pochodzenia.

W NT użyto wyrażenia *genealogia* tylko w dwu przypadkach: w 1 Tm 1, 4 i Tt 3, 9. W tekstach tych *genealogia* oznacza pochodzenie, które suponuje uzasadnione historycznie „drzewo genealogiczne” lub listę przodków. Określenie to wszakże, zwłaszcza w 1 Tm 1, 4, rozumiane było dość różnie przez dawnych i obecnych kome-

¹³ U. Kellermann, *Nehemia-Quellen. Ueberlieferung und Geschichte*. BZAW 102 (1967) 24—26.

¹⁴ R. Mosis, *jāhaś*, art. w: *Theologisches Wörterbuch zum Alten Testament* III, 610—614.

tatorów. O trudności jego interpretacji świadczy cały kontekst wypowiedzi, która brzmi: „Jak prosiłem cię, kiedy wybierałem się do Macedonii, abys pozostał w Efezie (tak teraz proszę), abys nakazał niektórym, żeby nie głosili błędnej nauki ani nie zajmowali się baśniami i genealogiami (*mythois kai genalogiais*) roztrząsanymi w nieskończoności, które sprzyjają raczej bezpłodnym dyskusjom, niż porządkowi Bożemu, ugruntowanemu na wierze”. Wzmiankę o genealogiach w tym miejscu liczni autorzy usiłują tłumaczyć tym, że chrześcijanie pochodzący z żydostwa, a zwłaszcza wyznawcy religii możeszowej pragnęli przekonać nie-żydów o swojej wyższości ze względu na przynależność do narodu wybranego. Ciągące się w nieskończoność dyskusje na ten temat były związane z objaśnieniami samej prawdy religijnej opartej w tym czasie na egzegezie alegorycznej. Nie wdając się w ocenę poglądów takich uczonych jak F. A. J. Hort, G. Kittel, G. Wohlenberger, o których dokładnie informuje w swym komentarzu J. Stępień¹⁵, można chyba przyjąć, że w czasach międzytestamentalnych, oraz w okresie początkowym chrześcijaństwa istniała moda na genealogie, a znaczny wpływ na powstanie tej mody miały spisy imion zawartych zwłaszcza w 1 Krn 1—9.

Genealogię Jezusa nazywa Mateusz *biblos geneleos* (1, 1) = księga pochodzenia, księga rodowodu Jezusa Chrystusa. Określenie to ma swe uzasadnienie dlatego, że odróżnia w ten sposób „pochodzenie przez zrodzenie” od „powstania bez początku” (= *ousia*). Wyraz ten użyty został również przez Łukasza (1, 14) w znaczeniu „zrodzenie” oraz w Liście św. Jakuba (1, 23), gdzie jest mowa o człowieku, który słucha wprawdzie Bożego słowa, ale nie czyni tego, co ono nakazuje (*prosopon tes geneleos*)¹⁶.

Już wyjaśnienie samego pojęcia „genealogia” w Biblii rzuca nieco światła na interpretację genealogii zawartych w 1 Krn 1—9, gdyż różne jego terminy świadczą o różnym traktowaniu spisów imion przodków czy potomków. Trudności te powstają i z tego powodu, że różnie pojmowano określenia, które są łącznikami między poszczególnymi imionami list genealogicznych. Wieloznaczne są przede wszystkim terminy określające związki rodzinne. I tak określenie *bēn* — syn może oznaczać rzeczywiście syna, ale może to być również ktoś dalszy, przynależny tylko do wspólnoty rodzinnej (por. Rdz 4, 17. 25 n.; Wj 1, 16; Lb 27, 8; ale też Rdz 49, 8; Sdz 8, 19; Ps 69; 9). Może ono oznaczać wnuka (Rdz 31, 28; 32, 1; 2 Krl 9, 20; Ezdr 5, 1; Neh 12, 23) albo kuzyna (Rdz 12, 5; Jer 52, 8). Może to być ktoś dalszy z rodziny czy też szczeru lub narodu (por. Pwt 2, 4. 12. 22. 29 — synowie Ezawa; Pwt 2, 9. 19 — synowie Lota; Rdz 33, 19; 34, 2 — synowie Hamora; Rdz 36, 20; 2 Krn 25, 11 — synowie

¹⁵ J. Stępień, *Listy do Tessałoniczan i Pasterskie*. Wstęp — przekład z oryginału — komentarz (PSNT IX), Poznań 1979, 298—301, 320.

¹⁶ A. Kretzler, *genesis*, art. w: *Exegetisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, Bd I, Stuttgart 1980, 582—584.

Seira; Lb 13, 33; Joz 15, 14; Sdz 1, 20 — synowie Enaka; Jon 4, 6 — synowie Judy). Często to określenie zastępuje ogólne: synowie Izraela. Nazywa się również ludzi synami miasta, np. Betlejemu (Ezdr 2, 21; Neh 7, 26; Jer 6, 1), Jerycha (Ezdr 2, 34; Neh 7, 37), Jerozolimy (Iz 51, 18; 54, 13; 60, 4; Jer 5, 7), Syjonu (Iz 49, 22. 25; Jer 2, 16; 30, 20; Jon 2, 23; Zach 9, 13; Ps 147, 13; 149, 2; Lam 4, 2), Samarii (Ez 23, 10), Edenu (2 Krl 19, 22; Iz 37, 12); Edomu (Ps 137, 7), Babilonu (Ez 23, 15), Egiptu (Ez 16, 21), Jawanu (Zach 9, 13), Wschodu (Rdz 29, 1; Sdz 6, 3. 33; 7, 12; 8, 10; 1 Krl 5, 10; Iz 11, 14; Jr 49, 28; Ez 25, 4. 10; Job 1, 3) itd. Może się więc zdarzyć, że w interpretacji imion zawartych w genealogiach popełniane będą pomyłki między nazwami miast i imionami własnymi osób. Do powyższego rejestru dodać trzeba również to, że synami nazywa się także urodzonych w domu niewolników (Rdz 15, 3; Ekl 2, 7). Nie uwzględniamy tutaj tych tekstów biblijnych, w których łatwo zauważyć, że pojęcie *bēn* użyto w znaczeniu przenośnym.

Innym pojęciem, które sprawia trudność w interpretowaniu zapisów genealogicznych, jest wyrażenie *'āh* (*'ahôt*) = brat (w gr. *adelphos*). Bywa ono opracowywane głównie z racji przypisywania Jezusowi rodzonych braci i sióstr¹⁷.

Wyraz *'ah* określa przede wszystkim brata rodzonego (np.: Rdz 4, 8—11 — Kain i Abel; 25, 26 — Ezaw i Jakub; 37, 2. 4 n.; 42, 3 n. 7 — Józef i jego bracia). Nie trudno wszakże zauważyć, że nie różniła się ściśle między braćmi rodzonymi i przyrodnimi (np. 2 Sm 13, 4 — Absalom i Amnon). Czasami tylko zaznacza się, że chodzi o brata tej samej matki (por. Pwt 13, 7; Sdz 8, 19; Ps 50, 2). Wyraz ten określa również dalszych krewnych. Np. w Rdz 14, 14 jest mowa o Locie, który jest bratankiem Abrahama (por. 13, 8). Oznacza on także tych, którzy przynależą do tego samego rodu czy nawet plemienia (np. Jakub i Laban — Rdz 31, 32; Wj 2, 11; 4, 18 — Hebrajczycy nazywani braćmi Mojżesza); braćmi też nazywani są np. Rubenici dla Gadytów (por. Joz 1, 14 n.). Należący do poszczególnych pokoleń są nawzajem dla siebie braćmi, gdyż wywodzą się oni od jednego ojca.

Jeszcze w szerszym znaczeniu używa się tego wyrażenia wtedy, gdy jest mowa o „braciach” Kananejczykach, którzy są niewolnikami Izraelitów (Rdz 9, 25), czy o nieprzyjaciolach — chociaż braciach — jakimi są Izmaelici dla Izraelitów (Rdz 16, 12; 25, 18).

Kiedy jednak dotąd brane były pod uwagę bliższe lub dalsze więzy rodzinne, to w niektórych innych wypowiedziach jest mowa o braciach, o których trudno w ogóle mówić, że mają z sobą jakieś rodzinne powiązania. Mówi się np. o braciach dlatego, że przynależą

¹⁷ Por. J. Łach, *Bracia Jezusa*, art. w: *Encyklopedia Katolicka* TN KUL, Tom II, 996—997; tenże, *Bracia Jezusa*, art. w: STV 11 (1973) z. 2, 257—264. J. Blinzler, *Die Brüder und Schwestern Jesu* (Stuttgarter Bibelstudien), Stuttgart 1967.

do tego samego narodu. I tak np. „brata” powoływać należy na króla, co oznacza, że ma to być człowiek tego samego narodu, a nie przybysz z obcego kraju (*nokri*; por. Pwt 17, 15). W Pwt 23, 20 n. jest mowa o podatku, którego nie powinno się pobierać od „braci”, ale tylko od tych, którzy są „obcy”. Tacy „bracia” z tego samego narodu nazywają się, jak wiadomo, bliźnimi (*rea'*).

W konkluzji można tu zauważyć, że pojęcie *'ah* spotykane w genealogiach może być używane w znaczeniu węższym lub szerszym, a nawet bardzo szerokim. Należy się z tym liczyć w interpretacji.

Trudno jest również wyciągnąć ściśle wnioski z użycia w genealogiach wyrazu *'ab* = ojciec (gr. *patēr*). W ST wyraz ten odnosi się do ojca rodzonnego, ale także do dziadka (Rdz 28, 13), następnie do pradziadka czy w ogóle przodka (por. 1 Krl 15, 11; 2 Krl 14, 3; 18, 5), szczególnie przodka plemienia czy narodu (Sem — Rdz 10; Abraham — Rdz 17, 4 n.; Iz 51, 2; Moab i Ben Ammi — Rdz 19, 37 n.; Ezaw — Rdz 36, 9. 43; Jakub — Pwt 26, 5; Iz 43, 27), często też mówi się w ten sposób o przodku — założycielu jakiejś generacji czy narodu (np. Wj 3, 15; Jr 7, 22; 16, 11 n.; Ps 22, 5; 44, 2; 106, 7) itd. Są jeszcze inne teksty, w których wyraz ów rozumie się bardzo szeroko, ale to łatwo rozpoznać na podstawie analizy zdań lub opowiadań. To, co powiedziano o „synu”, „bracie” i o „ojcu”, odnosić można także do pojęcia „siostra” czy „córka”.

Drugą serią trudności w interpretacji genealogii stanowi powtarzanie się imion w tej samej liście, gdyż z powodu szacunku do imienia przodka, potomkowie przyjmują lub nadają jego imię swoim dzieciom. Często takie imię rozdziela dziadka o pierworodnego syna (por. prolog Syr) albo ojca od syna (Łk 1, 59). Powtarzanie imion jest także środkiem do rozszerzania listy genealogicznej (por. np 1 Krn 6, 12). Czasami też to samo imię w genealogii posiada różne warianty, np. Iśab, Elihu, Eliel (por. 1 Sm 1, 1; 1 Krn 6, 27. 34), lub Tohu, Nahad, Teab (1 Sm 1, 1; 1 Krn 6, 26. 34). Mattaniaz otrzymuje imię Sedecjasz dlatego, że zostaje królem (2 Krl 24, 17). Z powodów religijnych imię Merib-baal w 1 Krn 8, 34 zostaje zmienione na Mefiboszet (por. 2 Sm 4, 4).

Osobny problem stanowią same imiona hebrajskie i ich znaczenie. Szereg studiów w tej materii, zwłaszcza J. J. Stamma, z których ważniejsze zostały ostatnio zebrane w jedną całość¹⁸, świadczy o tym, jak wielkie przeszkody pokonać musi egzegeta, gdy zamierza dokonać wyczerpującej interpretacji genealogii.

Poważne kłopoty w interpretacji genealogii sprawia mieszanie imion osób z nazwami miejscowości. Mogło to następować dlatego, że przepisywane genealogie z dodanymi uwagami o miejscowościach nie były dokładnie korygowane. Niekiedy starano się też nazwy

¹⁸ J. J. Stamm, *Beiträge zur hebräischen und altorientalischen Namenskunde* (Orbis Biblicus et Orientalis 30), Freiburg 1980.

miejscowości łączyć z ich domniemanymi założycielami. W ten sposób imię przodka jest częstokroć niczym innym, jak przeróbką imienia danego miasta. Skoro zaś taka sytuacja mogła mieć miejsce, to związki i kolejność związków między imionami osób nie jest zawsze historycznie pewna.

Zdarzać się też mogło, że pomijano niektóre imiona przodków. Stać się to mogło albo przypadkowo, z powodu pomyłki w przepisywaniu, albo też niektóre imiona pomijano świadomie, gdyż chciano wyeliminować spośród przodków te osoby, które przynosiły ujmę rodowi czy większej grupie osób. Przekonujemy się o tym, gdy porównujemy zestawy imion zamieszczane w różnych miejscach (por. Za 1, 1; Ezd 5, 1; Joz 7, 1. 24). Wiadomo także, że pominięcia takiego dokonano w tym celu, aby zachować zaplanowaną strukturę spisu, zwłaszcza pewną regularność w liczbach przodków (por. Mt 1, 7—11, gdzie też pominięto imiona trzech królów judzkich).

Wreszcie przyczyną zmian w genealogiach mogło być wpisanie między członków klanu, rodu czy pokolenia, plemion, które przyjęto na zasadzie współpracy lub służby. Takie przypadki notujemy w 1 Krn 2, 9. 25 n. 36—42 (por. Lb 13, 30; Joz 14, 6—14).

Genealogie były interpretowane już w samej Biblii. Znaczna część zestawów imion zamieszczonych w 1 Krn 1—9 pochodzi z wcześniejszych zapisów, szczególnie z Księgi Rodzaju. Znamiennie jest jednak to, że autor (lub autorzy) 1 Krn nie przepisywali w swoim dziele wszystkich rejestrów imion, ale tylko niektóre z nich. Oczywiście, pierwszym i zasadniczym powodem dokonywanych selekcji było to, iż zamierzył on podać w skrócie dzieje pokoleń izraelskich, a zwłaszcza pokolenia kapłańskiego i królewskiego. Ale dziwić musi to, że z genealogii, które przecież zostały podane w pierwszej części Rdz (1, 1—11, 26), wybrał tylko niektóre rejestry imion. Dlaczego autor nie wykorzystał do swej pracy np. imion Kainitów? Dlaczego też pominął te imiona, które zostały zamieszczone w tzw. „tablicy narodów” (Rdz 10, 1—5. 10—12)? Miałyby przecież znakomitą okazję do potwierdzenia swoich założeń teologicznych, zwłaszcza wykazania pokrewieństwa między różnymi plemionami zamieszkującymi sąsiadujące z Izraelem kraje. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że skrótów tych dokonywał tylko dlatego, że nie chciał rozszerzać ponad miarę swojego dzieła. Chyba jednak kryje się w tym przedsięwzięciu nieco więcej prawdy, niż zwykliśmy to przyjmować na podstawie pobieżnej lektury tych rejestrów, które zamieszczone zostały w 1 Krn 1—9.

Główną racją takiego postępowania — jak to słusznie zaznacza m. in. wspomniany wyżej J. P. Weinberg¹⁹ — było przepisywanie tylko takich tekstów, zamieszczanych we wcześniejszych dziełach biblijnych, które są — według mniemania redaktora 1 Krn 1—9 —

¹⁹ J. Weinberg, art. cyt., s. 113.

najbardziej zgodne lub przynajmniej posiadają prawdopodobieństwo prawdy historycznej.

Jakim kluczem posługiwał się redaktor Krn przy dokonywaniu selekcji materiału biblijnego i jakie ustalił kryteria rozpoznawcze, które dawały mu możliwość takiej selekcji, tego niestety wprost nie ujawnił. Możemy się ich jedynie domyślać, dokonując szczegółowej analizy podanych imion i zestawiając listy imion z danymi tak biblijnymi, jak i pozabiblijnymi, których coraz więcej dostarczają odkrycia archeologiczne. Nieco światła w tej materii czerpać możemy z doświadczeń badawczych uczonych, którzy usiłują rozświetlić genealogie Jezusa podane przez Mt 1, 2—17 i Łk 3, 23—38. Wbrew bowiem obecnym tendencjom czy nawet modzie w interpretacjach Ewangelii, jaka panowała w latach siedemdziesiątych, coraz więcej podkreśla się historyczność relacji tychże, a w objaśnieniu genealogii zwraca się uwagę na to, iż starano się tu również o prawdę historyczną, która równocześnie zawiera treści teologiczne. Myślę więc, że badania w tej materii mogą rzucić wiele światła także na objaśnienia spisów zawartych w 1 Krn 1—9²⁰.

Aby dać zarysowy obraz problemu genealogii zamieszczonych w 1 Krn 1—9, posłużę się kilkoma wrywkowymi zestawieniami liczbowymi. Redaktorzy ksiąg Kronik bardzo chętnie zamieszczali różne rejestry imion i to nie tylko w 9 pierwszych rozdziałach tych ksiąg. Mamy bowiem:

1 Krn 1, 1—28	— imiona potomków Adama	(1)
1, 29—42	— imiona potomków Abrahama	(2)
1, 43—54	— imiona władców Edomu	(3)
2—8	— genealogie pokoleń izraelskich	(4—23)
9, 4—34	— lista mieszkańców Jerozolimy po niewoli babilońskiej	(24)
9, 35—44	— genealogia Sualidów	(25)
11, 10—47	— bohaterowie Dawida z Hebronu	(26)
12, 1—22	— bohaterowie Dawida z Siklag	(27)
12, 24—41	— dowódcy Dawidowi w Hebronie	(28)
15, 4—24	— uczestniczący w przenoszeniu arki przymierza	(29)
23, 2—26, 28	— kapłani i lewici w służbie świątyni	(30—35)
26, 29—32	— lewici w służbie państwowej	(36)
27, 1—34	— urzędnicy świeccy	(37)
2 Krn 11, 5—12	— wykaz fortec	(38)
17, 7—9, 13—19	— urzędnicy państwowi i lewici	(39)

²⁰ Por. mój art.: *Historyczność genealogii Chrystusa*, STV 15 (1977) z. 1, 19—35, a zwłaszcza 20—22. O możliwości sprawdzenia historyczności relacji w genealogiach 1 Krn 1—9 zob. uwagi P. Weltena, *Geschichte und Geschichtsdarstellung in den Chronikbüchern* (Wissenschaftliche Monographien zum Alten und Neuen Testament 42), Neukirchen 1973, 134—144.

29, 12—14; 31, 12—19 — kapłani i lewici (40)

35, 8—9 — kapłani i lewici (41)

Powyższe zestawienie charakteryzuje tendencje Kronikarza. Dokonuje on chętnie spisów i chętnie korzysta z tych, które już zostały sporządzone. Zebrał ich przecież aż 41.

Imiona zamieszczone w genealogiach (1 Krn 1—9) można podzielić na te, które określają osoby, i te, które odnoszą się do miejscowości, oraz te, które dotyczą narodowości (Anthroponyme, Toponyme i Ethnonyme). Wszystkich tych imion mamy ok. 970. Ok. 150 imion podanych w genealogiach odnosi się do miejscowości, które znajdowały się na terenie Palestyny oraz poza jej granicami. Stanowi to ok. 20% wszystkich nazw miejscowości podanych w Starym Testamencie. Nazwy miejscowości w dużej mierze zweryfikowano dzięki przeprowadzonym studiom epigraficznym i archeologicznym. Wykorzystał je w swojej publikacji J. Simons²¹ oraz autorzy słownika biblijno-historycznego — L. Rost i B. Reicke²².

Ok. 670 imion (a więc 80% ogółu imion) to imiona osób. 210 tych imion w 1 Krn 1—9 dotyczy osób z czasów przedkrólewskich i zaczerpnięto je z poprzednich ksiąg biblijnych. 205 imion należy do osób żyjących przed niewolą babilońską, ale w okresie królewskim. Charakterystyczne, że 245, tj. aż 34%, imion znanych jest tylko autorowi ksiąg Kronik. Musiał on je zaczerpnąć z jemu tylko dostępnych zbiorów. Że nie są to imiona zmyślane, ale rzeczywiste, dowodzą tego różne spisy pozabiblijne imion oraz przeprowadzone w tej kwestii badania naukowe²³. J. P. Weinberg zauważył²⁴, że imiona te wykazują ścisłą łączność z nomenklaturą hebrajską. Niektórych uczonych zastanawiała obecność znacznej ilości imion teoforycznych w listach genealogicznych. Aż 480 imion, czyli 66,5%, ma swe komponenty z imionami bóstw, z tego 288 imion połączonych zostało z YHWH oraz El. Innym ważnym spostrzeżeniem, którego nie można pominąć przy omawianiu list genealogicznych, jest ustalenie, że:

1. 1 Krn 1, 43—54. i 6, 16—32 pochodzą z jakichś wcześniej spisanych dokumentów, które sporządzone zostały przez urzędników państwowych przed okresem niewoli;
2. 1 Krn 7, 1—5. 6—12. 30—40 pochodzą z list sporządzonych przez urzędników zajmujących się ruchem i spisami ludności;
3. W 1 Krn 4, 24—43; 5, 1—10. 11—17. 23—26; 7, 20—29; 8, 8—28

²¹ J. Simons, *The Geographical and Topographical Texts of the Old Testament*, Leiden 1959.

²² L. Rost — B. Reicke, *Biblich-Historisches Handwörterbuch*, Bde I—IV.

²³ F. M. Cross, D. N. Freedman, *BASOR* 201 (1971) 19—22; M. Noth, *Die israelitischen Personennamen*, Berlin 1928.

²⁴ J. P. Weinberg, art. cyt., s. 99—103.

autor wykorzystał tzw. sagi plemienne, które zachowały się wśród przedstawicieli poszczególnych plemion;

4. Znaczna ilość materiału, wykorzystanego w spisach genealogicznych pochodzi z już wcześniej istniejących i sporządzanych genealogii, które prawdopodobnie znane były pod ogólnym tytułem TOLEDOT. Należą do nich 1 Krn 1, 1—42; 2, 3—55; 3, 1—24; 4, 1—23; 27—41; 6, 1—15. 35—38; 7, 13—19; 8, 1—40 (ten ostatni może bez ww. 8—28).

Wyżej podane dane statystyczne przekazują tutaj dlatego, że potwierdzają one moje wcześniejsze twierdzenie o historyczności przekazów genealogicznych. Ta historia świata i narodu wybranego została w największej syntezie zapisana w 1 Krn 1—9 dlatego, aby przygotować czytelnika do zrozumienia dalszych treści ksiąg Kronik, które pouczają, iż organizm społeczny i państwowy zbudowany być może tylko na zasadach teokracji. Motywację dla istnienia takiego organizmu znajdujemy w stwierdzeniu: u Boga wszystko ma swój początek. W historię ludzką wpleciony jest Bóg i On obrał sobie na swoją siedzibę Jerozolimę, a naród izraelski ma o nim dawać świadectwo wszystkim ludziom z racji istniejącego z nimi pokrewieństwa.

Pytanie postawione na początku: czy 9 pierwszych rozdziałów 1 Krn jest dziełem teologicznym, znajduje w ten sposób odpowiedź twierdzącą. Poprzez historię ujętą w największym skrócie — w postaci genealogii — objawia się Boże dzieło i Jego plany. On kieruje dziejami ludzkimi — one też znajdują swój finał w Bogu, Panu historii.

Problem interpretacji poszczególnych genealogii 1 Krn 1—9 pozostaje, mimo powyższych optymistycznych wniosków, otwarty. Znaczne są też różnice w rozumieniu poszczególnych rejestrów imion. W wielu też przypadkach wyjaśnianie treści historycznej i teologicznej graniczy wprost z niemożnością. Warto tu przytoczyć zdanie uczonych rabinów, którzy zastanawiając się nad przekazami zawartymi w księgach Kronik wyznali, że między imieniem Azela (1 Krn 8, 38) i tym samym imieniem (1 Krn 9, 44) maszeruje cztery setki wielbłądów objuczonych egzegetycznymi interpretacjami na temat imion, jakie zamieszczono między tymi dwoma tekstami (por. Pes 62 b). Kiedy sami usiłujemy te trudne teksty wyjaśniać, przekonujemy się, że dociekliwym mędrcom żydowskim musimy przyznać rację.